

prof. dr hab. Jerzy Jarniewicz
Instytut Anglistyki
Uniwersytet Łódzki

**Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego
w przewodzie habilitacyjnym dr Anety Mancewicz**

I.

Przedstawiona do oceny jako główne dokonanie naukowe monografia dr Anety Mancewicz, *Intermedial Shakespeares on European Stages*, wydana w 2014 roku w oficynie Palgrave Macmillan w serii „Palgrave Studies in Performance and Technology”, to praca o współczesnych nam inscenizacjach dramatów Szekspira daleko wykraczająca poza studia szekspiologiczne (o czym świadczy chociażby tytuł serii, w której ją wydano), podejmująca tematykę istotną dla najnowszych poszukiwań teatralnych w Europie, ale też zadająca, choć nie wprost, pytania szersze, o kierunki rozwoju współczesnej sztuki i humanistyki, zmieniającej się w nieuniknionych kontaktach z nowymi, cyfrowymi technologiami. Jest to tym samym praca ważna nie tylko dla grona specjalistów szekspirologów czy teatrologów; jej lektura dla mnie, osoby niezwiązanej zawodowo ani z szekspirologią, ani z refleksją nad teatrem, była doświadczeniem prawdziwie inspirującym. To książka starannie przemyślana i skomponowana, napisana językiem precyzyjnym i rzeczowym, a jednocześnie klarownym, oparta na dogłębnej znajomości przedmiotu i własnych przemyśleniach, będąca zarówno swojego rodzaju krytycznym przeglądem najciekawszych współczesnych inscenizacji szekspirowskich, jak i próbą ujęcia ich w perspektywie szerszej, uogólniającej, a więc łącząca szacunek do szczegółu i analityczną docieklivość z ambicją uogólnienia i próbami formułowania syntetyzujących wniosków, łącząca praktykę z teorią, a perspektywę widza z perspektywą badaczki.

Co ciekawe, a co ujawnia się już w tytule monografii, dr Mancewicz zdecydowanie ogniskując swoje zainteresowania – ogranicza się bowiem do współczesnych, powstałych w latach 1999-2012 europejskich inscenizacji szekspirowskich wykorzystujących nowe media – podkreśla zarazem szczególną cechę badanego zjawiska, jakim jest jego zróżnicowanie, niedające sprowadzić się do wspólnego mianownika. Stąd też, co od razu przykuwa uwagę czytelnika, podwójna liczba mnoga w tytule: chodzi nie tyle o *sceny* europejskie, ile o powielonego, metonimicznie potraktowanego Szekspira, a raczej o *Szekspirów*. Ta nieoczywista liczba mnoga, sprowadzająca twórcę do jego dzieła,

pełni ważną rolę w wywodach dr Mancewicz, przypominającej, że dziś już nie ma jednego Szekspira, bo to zjawisko rozproszone i zmultiplikowane do tego stopnia, że dyskusja o autentycznym Szekspirze czy „Szekspirze”, o wierności wobec jego spuścizny czy o potrzebie powrotu do coraz bardziej mitycznych źródeł przestaje mieć sens. Liczba mnoga to też przypomnienie, że Szekspir istnieje dziś niemal wyłącznie w niedających się zliczyć scenicznych realizacjach swoich sztuk. W refleksji nad dramatem szekspirowskim dr Mancewicz przyjmuje tu, idąc za postawą większości twórców teatralnych naszych czasów (zwłaszcza spoza obszaru anglosaskiego), nie literackocentryczny, a teatralny punkt widzenia. Dla niej Szekspir to zjawisko *par excellence* sceniczne – takie spojrzenie znajduje wsparcie w tym, co wiadomo o powstawaniu dramatów Szekspira, o ich zapisach stworzonych na podstawie tekstu padającego ze sceny. Taka zorientowana teatralnie perspektywa odbiega od tradycyjnego, opartego na supremacji tekstu werbalnego podejścia do Szekspira – esencjalistycznego czy filologicznego, jak je nie bez racji nazywa Autorka - charakteryzującego twórców anglosaskich, a zwłaszcza brytyjskich. To oczywiście uogólnienie, ale trafne, dr Mancewicz jest tego świadoma i wyciąga z niego konkretne wnioski. Z jednej bowiem strony, koncentruje się konsekwentnie na inscenizacjach europejskich: Włochy, Niemcy, Holandia i Polska; z drugiej jednak strony, znajduje miejsce w swojej monografii na rozdziały omawiające dwie realizacje brytyjskie, o ile wyłamują się one z tego „brytyjskiego” stereotypu, otwierając się na nowe technologie: chodzi o inscenizację *Snu nocy letniej* w reżyserii Seana Holmesa oraz *Troilus i Cressidy* w reżyserii Elizabeth LeCompte i Marka Ravenhilla (ta ostatnia zresztą wychodzi nawet poza tytułowy teatr europejski, będą brytyjsko-amerykańską koprodukcją). Autorce jest więc daleko od dogmatyzmu, który kazałby jej całkiem wykluczyć z pola widzenia dokonania na Wyspach: wprowadza je do książki, jednocześnie jednak stawia silną tezę o odrębności tradycji inscenizacyjnych Brytyjczyków i reżyserów pochodzących z kontynentalnej Europy.

Tytułowa „europejskość” Szekspira, a konkretnie namysł nad jej źródłami, charakterem i osobnością, jest jedną z niekwestionowanych wartości recenzowanej monografii, kwestią, do której Autorka będzie wracać w swoich artykułach. Nie rezygnując całkowicie z uwzględnienia także brytyjskich realizacji, dr Mancewicz odbiera Szekspira Anglikom, dla których stał się on – mówię o generalnej zasadzie, świadomy wielu wyjątków - narodową instytucją, podlegającą szczególnej ochronie, okutanej trwałymi, głęboko zakorzenionymi przekonaniem. Pamiętam, kiedy na początku lat 90 ubiegłego wieku Teatr Talawa wystawił *Króla Leara*, z całkowicie czarną obsadą, recenzenci brytyjscy zwracali uwagę na niestosowność podawania szekspirowskiego tekstu w karaibskiej, przywodzącej na myśl rap, odmianie angielszczyzny. W rozmowie ze mną założycielka Talawy, Mona Hammond, odpowiedziała na te zarzuty krótko: „Szekspir już do nich nie należy”. Aneta Mancewicz, pisząc swoją książkę niemal trzydzieści lat później, mogłaby te słowa powtórzyć, choć oczywiście prowokacyjna

siła takiej deklaracji byłaby dziś mniejsza. Niemniej jednak przekonanie o tym, że Szekspir stał się już twórcą globalnym, wobec którego żadna kultura nie może sobie rościć wyłącznych praw, leży u ideowego podłoża recenzowanej monografii (choć Autorka będzie to pojęcie „globalności” Szekspira krytycznie prześwietlać i kontestować, o czym za chwilę). Wybór „teatralnego”, a nie „literackiego” Szekspira taką postawę uprawomocnia, poluzowując więzi językowe łączące tego dramaturga z konkretną kulturą narodową. Swoistą deanglicyzację Szekspira jeszcze bardziej uzasadnia podstawowy temat książki, a mianowicie intermedialność. Dr Mancewicz interesuje bowiem Szekspir zapośredniczony i przefiltrowany przez media, oderwany lub wolny od źródeł, „niezakorzeniony”, „otwarty”, niemal *floating signifier*, Szekspir jako materiał nieustannych medialnych transkrypcji i transmisji.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć o innej zalecanej monografii, zapewne nie tylko dla mnie bardzo istotnej. Dr Mancewicz, teatrolożka, wędrując po europejskich scenach i oglądając polskie, niemieckie czy włoskie inscenizacje sztuk szekspirowskich, nigdy nie zapomina o tym, że w każdym z tych przypadków mamy do czynienia, w punkcie wyjścia, z innym *językowo* Szekspirem. Że reżyser niemiecki pracuje na przekładzie niemieckim, a włoski – na włoskim. To ważne, bowiem wielokrotnienie Szekspira to także efekt pracy tłumaczy, którzy przykładają się do tego niekończącego się łańcucha zapośredniczeń. Przekład jako kolejne zapośredniczenie działa więc na podobnej zasadzie co wykorzystywane w spektaklach zapisy wideo. Szekspir tłumaczony w ostatnich latach z natury rzeczy musi być innym Szekspirem od tego, którego czytają dziś Anglicy – i nie tylko z powodu odmienności językowej, ale też z uwagi na czynnik czasu. Różnica między „europejskim Szekspirem” a Szekspirem anglosaskim tu może mieć swoje początki. Jeśli bowiem w Niemczech, w Polsce czy we Włoszech *Hamlet* Szekspira oznacza nie jeden tekst, ale długą i niezakończoną serię ciągle zmieniających się tekstów, to tekstowe podejście do jego twórczości, oparte na imperatywie mniej lub bardziej świadomej wierności, traci swoje uzasadnienie i przestaje dominować. Z drugiej strony, to inna tradycja teatralna każe czasem reżyserom zamawiać nowy, bliższy europejskiemu rozumieniu teatru przekład. Szekspir tłumaczony wpływa na odmienność tradycji inscenizacyjnych, pomysły inscenizacyjne wpływają zaś na kolejne odczytania (lub: przekłady) Szekspira: „na kształt inscenizacji sztuk Szekspira wpływ mają narodowe wzorce przekładu, adaptacji i scenicznej reprezentacji” (s. 167, podkr. moje). Temat ten – różnicującego się w wyniku przekładów Szekspira – jest tu oczywiście tematem pobocznym, ale nie akcydentalnym, wpisuje się bowiem w zaproponowany sposób myślenia o obecności Szekspira (ale też innych klasyków) w światowej kulturze współczesnej.

Kolejną wartością monografii dr Mancewicz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest wprowadzenie do analiz dokonań polskiego teatru. Spektakle Jarzyny i Lachmana to jedyne realizacje teatralne z naszej części Europy, o których pisze dr Mancewicz – tylko one reprezentują kulturę krajów dawnego bloku wschodniego, ich obecność w monografii, obok nazwisk tak już dla współczesnego teatru znaczących jak Ivo van Hove czy Thomas Ostermeier, staje się tym dobitniejsza. Autorka nie stosuje przy tym żadnej, jakby to nazwał Sandauer, „taryfy ulgowej”: omawiane spektakle obu polskich twórców rozpatrywane są tu na zasadzie równorzędności z realizacjami reżyserów niemieckich, włoskich czy holenderskich czy brytyjskich. Przy lekturze monografii trudno zresztą nie myśleć o teatrze Krystiana Lupy, w którym intermedialność, czy to w formie bezpośredniej „transmisji” wydarzeń na scenie i powielenia spektaklu („Factory”) czy w równoległym wykorzystaniu klasyki filmowej i zapisów wideo („Capri”), odgrywa rolę nie do przecenienia. W ujęciu dr Mancewicz teatr polski wpisany zostaje w historię najnowszej teatru europejskiego – nie po raz pierwszy, oczywiście, i nie tylko tu, ale rzecz warto odnotować, bo nieczęsto się zdarza, by publikowane na Zachodzie - w mainstreamowych jednak wydawnictwach jak Palgrave - prace teatrolologiczne dostrzegały polskich twórców teatru, wychodząc poza omówienie dokonań Jerzego Grotowskiego (ewentualnie Tadeusza Kantora).

Dr Mancewicz, dokonując przeglądu bardzo różnych inscenizacji, które albo (najczęściej) oglądała podczas ich wystawień, albo (rzadziej) zna z zapisów video, dostrzega miejsca wspólne, nie genetycznie, ale wynikające raczej z powinowactwa zainteresowań. Jedną z nich jest z pewnością typowe dla współczesnego teatru aktorstwo dystansujące, odchodzące od psychologizowania, budujące między aktorem a widzem potrzebną do krytycznego namysłu rozległą przestrzeń. To oczywiście dziedzictwo Brechta, różne formy Verfremdungseffekt. Brecht znakomicie wpisuje się w opowieść Autorki o wykorzystaniu i roli nowych mediów w teatrze. Aktor, którego widz widzi na scenie, pojawia się także w wyświetlanych, nagranych uprzednio filmach, albo przenoszony jest w bezpośredniej transmisji na ekran, powielając się, a w powieleniu tym uwypuklając różnice, jakie na jego wizerunkach odciska medium. Jeden aktor zamienia się w kilka nieredukowalnych obecności, ujmując siebie samego w perspektywie kolejnej kreacji. Można powiedzieć, że teatr intermedialny jest więc z definicji i z praktyki teatrem wyobcowania, teatrem z ducha brechtowskim (mimo incydentalnych prób wprowadzenia aktorstwa innej szkoły, o których wspomina zresztą dr Mancewicz, i mimo jej zastrzeżeń co do tradycji brechtowskiej zgłoszonych w autoreferacie). Co jednak może dziwić, to odpolitycznienie brechtowskiej konwencji. Dr Mancewicz wielokrotnie podkreśla, że Brecht w omawianych realizacjach pojawia się bez politycznego kontekstu. Co więcej, odnoszę wrażenie, że Autorka wita tę zmianę – Brecht tak, ale bez marksizmu - z aprobatą. To pewnie temat na inną rozprawę, ale warto przypomnieć, że Brecht nazaczył także bardzo mocno teatr

brytyjski lat 60 i 70 – w obu wymiarach, estetycznym i politycznym, bez jego politycznego kontekstu trudno wyobrazić sobie sztuki Edwarda Bonda, Davida Edgara, Davida Hare’a. Teraz, jeśli wierzyć Autorce, teatr pozbył się marksistowskiego balastu brechtowskiej estetyki. Czy rzeczywiście? – chciałbym zapytać. Czy możliwy jest teatr epicki bez politycznego zaangażowania, czy możliwa jest ta estetyka, której funkcją jest przecież wzbudzenie postawy krytycznej, bez jej politycznego podłoża? I czy rzeczywiście teatr opisywany przez dr Mancewicz jest teatrem politycznie obojętnym, zanurzonym w stereotypowo ujmowanym postmodernizmie? Dr Mancewicz powołuje się, aprobatywnie, bez intencji polemicznej, na Jacquesa Ranciere’a („dramaturdzy dziś już nie próbują wyjaśniać widowni prawdy o stosunkach społecznych i sposobach walki z dominacją kapitalizmu”, s. 106) i stawia sprawę jasno, pisząc, że „przejście ze stawiania społecznych tez do zadawania pytań natury estetycznej w spektaklach intermedialnych odzwierciedla ogólniejszą transformację we współczesnej kulturze i polityce” [s. 106]. Jednocześnie jednak, zaledwie stroną dalej, gotowa jest przyznać, że teatr intermedialny „doprowadził do powstania nowej polityki uczestnictwa w spektaklu, która zmusza widzów do konfrontacji własnej pozycji w kapitalistycznym, zglobalizowanym świecie nowych technologii i mediów” [s. 107]. Dr Mancewicz jest więc świadoma politycznego wymiaru teatralnych eksperymentów, które opisuje – polityczność współczesnych inscenizacji Szekspira stanie się tematem kilku jej artykułów. Niemniej jednak w monografii, w której co rusz odzywają się spowinowacone często kwestie „ciała, płci, władzy, polityki i historii”, brakuje mi większego sprobematyzowania tego zagadnienia. To, że nie jest to obcy Autorce wymiar teatru, udowadnia w swoich pracach niejednokrotnie.

Podsumowując, monografię dr Mancewicz – ważną i odważną, inspirującą i w wielu swoich tezach odkrywczą, znakomicie napisaną i precyzyjnie skomponowaną, opartą na dogłębnej znajomości przedmiotu i jego szerokich, zróżnicowanych kontekstów - oceniam bardzo wysoko.

II.

Poza monografią *Intermedial Shakespeares on European Stages* dr Mancewicz opublikowała szereg artykułów, część z nich to teksty dotyczące podnoszonych w książce zagadnień lub wręcz opisanych w niej inscenizacji, pozostałe poszerzają pole badań Autorki. Ciekawy jest napisany po polsku tekst o adaptacjach, „Adaptacja jako synergia”, będący wprowadzeniem do książki wieloautorskiej pod jej redakcją. Dr Mancewicz przywraca w nim adaptacji samoistną wartość, wskazując na zmieniające się pod tym względem kulturowe praktyki i oczekiwania, które adaptację z tekstu wtórnego, odtwórczego, „gorszego”, podniosły do rangi utworu nie ustępującego oryginałowi. Ciekawe jest pod tym względem porównanie siedemnasto- i osiemnastowiecznej tendencji do adaptowania z praktyką dzisiejszą: adaptacje neoklasyków, w tym liczne adaptacje Szekspira, powstawały z intencją poprawy i

ulepszenia dzieła; współcześnie autorom adaptacji taki cel nie przyświeca. Jak udowadnia dr Mancewicz, to dialog dawnego tekstu ze współczesnością, testowania go z możliwościami współczesnego języka, wpisywanie go sieć kulturowych odniesień, zakorzenianie w momencie historycznym. Adaptacja nie ma więc wiele wspólnego z poprawianiem, albo zastępowaniem oryginału, przeciwnie jest polem kumulowania się sensów, co Autorka trafnie nazwała przywołując koncepcję „synergii”. Takim adaptacjom poddają się wyjątkowo często teksty szekspirowskie, z tego prostego - według Autorki - powodu, że są ogólnie znane: czytelnik rozpoznaje je bez trudu, zna ich kontekst, dostrzega charakter adaptacyjnej roboty. Dr Mancewicz nie zapomina też o powinowactwie między adaptacją a przekładem, tak bliskiej, że w wielu przypadkach można mówić o synonimii. Te rozważania, choć powiązane z publikowanymi w antologii dramatami, są znakomitym uzupełnieniem tematyki podejmowanej w monografii, mogąc stanowić jeden z jej teoretycznych fundamentów.

Wysoko oceniam artykuł „From Global London to Global Shakespeare” z 2018 roku. W tym opartym na solidnej dokumentacji tekście, dr Mancewicz podjęła temat „globalnego Szekspira”, prześwietlając i weryfikując kilka narosłych wokół tego zjawiska mitów i przekonań, ujawniając sprzeczności, nieoczywistą grę interesów i ukryte założenia. Dr Mancewicz wzięła pod lupę kilka teatralnych projektów brytyjskich z ostatnich lat, takich jak World Shakespeare Festival czy Globe to Globe, mających pokazać Szekspira jako autora „uniwersalnego i globalnego”, który wychodzi poza ramy jednej narodowej kultury i jednego języka, wykazując swoją ważkość i aktualność w różnych miejscach świata. Autorka podważa założenia tych projektów, wykazując, że wbrew opinii utrwalają one nierzadko podział na centrum i peryferie oraz zapewniają dominację kulturze brytyjskiej – to ona bowiem decyduje, które z międzynarodowych odczytań szekspirowskich można uznać za udane, trafne czy uprawnione. Zarówno sprowadzanie do Londynu grup teatralnych z dawnych kolonii, jak i wystawianie przez zespoły brytyjskie sztuk szekspirowskich w krajach z przeszłością kolonialną, jest faktycznie działaniem neokolonialnym. Uniwersalizacja Szekspira jawi się tu jako próba narzucenia na odmienne kultury wzorca i kryteriów brytyjskich, a więc jako przejaw nieświadomych być może aspiracji nacjonalistycznych (Bourdieu, jak przypomina Autorka, pisał o „imperializmie uniwersalności”). Co więcej, dr Mancewicz ujawnia w tych projektach także i innego typu założenia, mające służyć naturalizacji neoliberalnego porządku społeczno-gospodarczego, z którym według autorów takich jak Barry K. Gills, związana jest globalizacja. Wyróżniam ten artykuł, nie dlatego, że zgadzam się ze wszystkimi tezami dr Mancewicz, ale z tego powodu, że Autorka zajmuje tu postawę, jeśli mogę odwołać się do Barańczakowego przeciwstawienia „nieufnych i zadufanych”, badaczki nieufnej: stawiającej pytania, zaglądującej pod podszewkę zdarzeń, niezadowolającej się oczywistościami, krótko mówiąc, krytycznej. Szekspir jest tu rozgrywanym politycznie przez różnego rodzaju instytucje mitem, którego związek z postacią historyczną o tym nazwisku jest zupełnie

drugorzędny. Świadomość złożonej roli, jaką dziś pełni zjawisko Szekspir, legitymizuje liczne praktyki przepisywania i adaptowania jego sztuk, zrywające z nakazem dochowania im „wierności” – co oczywiście jest także jedną z tez recenzowanej monografii.

Kim lub czym jest Szekspir widziany z perspektywy nieanglocentrycznej, na czym polega i od czego zależy wykraczająca poza geograficzne, czasowe i światopoglądowe granice ciągle inspirująca siła jego teatru, czy można mówić o europejskim Szekspirze, jakie jest jego polityczne znaczenie – to niektóre pytania, powracające w różnych postaciach w pracach dr Mancewicz, a w artykule „Performing Shakespeare in Europe” znajdujące być może najciekawiej sprobmatyzowane rozwinięcie. To kolejny, ważny artykuł dr Mancewicz, w którym Autorka przygląda się losom „europejskiego Szekspira” po upadku „żelaznej kurtyny”, poddając od razu tę „europejskość” krytycznemu prześwietleniu, kontynuując tym samym rewizjonistyczną, demaskatorską, albo po prostu „nieufną” linię swoich badań. Powraca tu znany z monografii temat „otwartości” dzieła Szekspira, rozluźnienia związków między jego dziełem a twórcą (charakterystyczne, że w Europie znajomości dramatów Szekspira, choć granych od wielu lat, nie towarzyszyła znajomość jego twórcy – jego nazwisko pojawiło się w druku ponoć dopiero w 1682 roku!). Dr Mancewicz, podobnie jak w poprzednim artykule, zwraca szczególną uwagę na polityczny potencjał szekspirowskiego teatru, na rolę, jaką odgrywa w społecznościach wychodzących z niedemokratycznych systemów i w chwilach rozmaitych politycznych kryzysów. Pisz, poświęcając problemowi cały podrozdział, o szczególnym związku między nowatorskimi inscenizacjami Szekspira a nowymi przekładami jego sztuk, często zamawianymi na potrzeby konkretnych realizacji teatralnych, podkreślając, że współczesny „europejski Szekspir”, albo Szekspir wystawiany dziś w Europie, to dzieło zarówno reżyserów, jak i tłumaczy. Przekłady, pisze dr Mancewicz, mają znaczący wpływ na pomysły inscenizacyjne, na wyłaniające się poetyki nowego teatru i oczekiwania odbiorców. Równie ciekawym, a powracającym wątkiem, jest też pytanie o przynależność Szekspira – Autorka podaje przykłady prób przywłaszczania sobie tego dzieła, jakie ukryte są w wypowiedziach krytyków anglosaskich, skarżących się, na przykład, na zatracenie tradycji elżbietańsko-jakobińskiej w najnowszych inscenizacjach Szekspira. W tym artykule najdobitniej dochodzi do głosu, stonowane w monografii (na co zwracałem uwagę), przekonanie o politycznym potencjale teatru Szekspira.

Do najcenniejszych artykułów w dorobku naukowym dr Mancewicz zaliczyłbym też napisany wspólnie z A. A. Joubin rozbudowany wstęp krytyczny do zredagowanej przez obie badaczki wieloautorskiej książki *Local and Global Myths in Shakespearean Performance* z 2018 roku. Zgodnie z tytułem powraca tu temat rozmaitych ról i funkcji, jakie pełnił i pełni Szekspir w kulturze światowej, czyli tematów „wielu Szekspirów” i jego „użyteczności”, z tym, że na plan pierwszy wysuwa się tutaj

problem relacji między tym, co lokalne, a tym, co globalne. Angielskość Szekspira to zaledwie przykład tego pierwszego, czyli lokalności, która w artykule rozszerza się znaczeniowo tak, by objąć nie tylko różne miejsca, w których Szekspir jest wystawiany (obozy uchodźców, otwarta przestrzeń publiczna), ale też by zaangażować go, mówiąc metaforycznie, w lokalne debaty, dostrzec w nim komentatora, który rzuca światło na toczące się tu i teraz problemy, czasem bardzo doraźne, jak wygrana Trumpa, czasem natury ogólniejszej, jak temat uchodźców. O klasie Habilitantki jako badaczki i humanistki świadczy według mnie widoczna choćby w tym artykule umiejętność niuansowania tez, unikania prostych zero-jedynkowych rozstrzygnięć, gotowość do krytycznej weryfikacji obiegowych sądów, ale też do dostrzegania w nich tego, co mimo wszystko wartościowe. Tak właśnie podchodzi ona do kwestii mitu, przywołując wiele podejmujących ten temat koncepcji, od Northropa Frye'a po Rolanda Barthesa. Podsumowując zaś dyskusję na temat napięcia między lokalnością a globalnością, dr Mancewicz stwierdza przekonująco, że nie musi to być alternatywa rozłączna, bo oba pojęcia wzajem się warunkują i dopełniają. Imponuje mi tego typu praca naukowca, w której ujawnia się nieprzeciętna wiedza o kontekście historycznym badanego zjawiska i znajomość teoretycznego zaplecza, ale też umiejętność rozpatrywania tych problemów w powiązaniu z naszą współczesnością, pełną rozgrywających się na naszych oczach konfliktów społecznych, politycznych i gospodarczych.

Publikacje dr Mancewicz powstałe po uzyskaniu stopnia doktora charakteryzuje rzadko spotykana konsekwencja w drążeniu wybranych tematów badawczych. Teksty Habilitantki opublikowane zostały w specjalistycznych czasopismach międzynarodowych oraz jako rozdziały w książkach, w zdecydowanej większości wydanych za granicą. Dr Mancewicz pokazuje się tu nie tylko jako autorka ważnych artykułów, ale też jako redaktor (lub współredaktor) dwóch wieloautorskich monografii – *Intermedial Performance and Politics in Public Sphere* (2018) oraz *Local and Global Myths in Shakespearean Performance* (2018). Na szczególną uwagę zasługuje przyjęcie przez nią w swoich badaniach międzynarodowej perspektywy, a także umiejętność współpracy z innymi specjalistami w wybranej dziedzinie.

III.

Równie wysoko co jej dorobek naukowy oceniam osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne dr Mancewicz. Jej działalność jest bardzo bogata i zróżnicowana, poza szeroko ujętą tematyką szekspirologiczną interesuje ją bowiem także, o czym już wspominałem, zagadnienie przekładu literackiego, technologia cyfrowa czy kondycja teatru współczesnego, zarówno w perspektywie teoretycznej, jak i praktycznej (współpraca z zespołem teatralnym Videoteatr Poza). Publikacje dr Mancewicz mają niezaprzeczalny walor naukowości, choć Autorka ma w swoim dorobku także

pozycje popularyzatorskie, np. recenzje teatralne publikowane w *Teatrze* i *Didaskaliach*. Dr Mancewicz, jako znana specjalistka w swojej dziedzinie, aktywnie uczestniczy w konferencjach naukowych (wybór jej referatów konferencyjnych to lista składająca się z 20 tytułów). Była wielokrotnie zapraszana do wygłoszenia referatów i poprowadzenia seminariów w międzynarodowych instytucjach i uczelniach; wydawcy i redakcje zamawiają u niej recenzje złożonych do druku książek, agencje grantowe zwracają się z prośbą o zrecenzowanie wniosków; wchodzi w skład komitetów redakcyjnych czasopism – wszystko to świadczy nie tylko o dużej aktywności Habilitantki, ale też o jej znaczącej międzynarodowej pozycji. Wspomnę jeszcze, że dr Mancewicz ma bogate doświadczenie dydaktyczne na polskich i zagranicznych uczelniach (Bydgoszcz, Kingston, Bedfordshire, Birmingham), prowadziła warsztaty dla dzieci, młodzieży szkolnej i studentów, sprawuje jako promotor opiekę naukową nad doktoratem.

Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę wysoką ocenę dorobku naukowego dr Mancewicz, w szczególności jej monografii przedstawionej jako osiągnięcie naukowe, a także ocenę jej pozostałej działalności naukowej i popularnonaukowej, dorobku dydaktycznego i organizacyjnego, stwierdzam, że dr Aneta Mancewicz spełnia określone w ustawie wymagania i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Jerzy Jarniewicz

Łódź, 20.06.2020